



# Wspomnienie

*„I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie:  
Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w  
Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby  
odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą  
za nimi” – Obj. 14:13 (BGd).*

Wracam myślą do tych drogich mojemu sercu, którzy już nie żyją. Ostatnio mieliśmy pogrzeb, w którym pożegnaliśmy Genowefę Klocek, z domu Kubic. W otoczeniu najbliższej rodziny, braterstwa ze Zgromadzenia w Nowym Targu, serdecznych i miłych gości – braterstwa z okolic oraz z Krakowa, Miechowa oraz miłych przyjaciół, żegnaliśmy kochaną mamusię, babcię, żonę, najbliższą osobę, a dla naszego Zgromadzenia – kochaną, miłą siostrę w Panu Jezusie Chrystusie.

Jej życie nie było usłane różami: najpierw utraciła syna będącego w młodzieńczym wieku, a także męża. Jednak pozostałe dni swojego życia poświęciła, aby służyć Bogu i naśladować stóp Pana Jezusa Chrystusa. Zapisała się głęboko w naszej pamięci jako miła, skromna, serdeczna, gorliwie bojująca w modlitwie siostra w Panu.

W naszych wspomnieniach często powracamy do jej modlitwy zanoszonej do Pana Boga i Pana Jezusa Chrystusa słowami znanej pieśni:

O, Jezu, Zbawco nasz, ja wierzę Ci,  
że mi koronę dasz w Królestwa dni.  
I wszystko Tobie dam, co tu na ziemi mam,  
bo wierzę Ci, bo wierzę Ci.

Kupiłeś mnie swą krwią, o Panie mój!  
Tyś jest ucieczką mą, Tyś życia źródł.  
A dobroć Twoich łask roztacza wkoło blask  
Po wszystkie dni; ja wierzę Ci.

A choć mnie dręczy ból, nie skarzę się;  
boś Ty miłości Król, nagrodzisz mię.  
Niech więc od ziemskich stron pieśń leci przed Twój tron,  
Niech wszędzie brzmi: ja wierzę Ci.  
A gdy w wędrowce mej już przyjdzie grób,

to w niebo przyjąć chciej w nagrodę prób.  
Otrzymam boski stan, bo tak obiecał Pan.  
Ja wierzę Mu, ja wierzę Mu!

## „Pieśni Brzasku Tysiąclecia” nr 172

Byliśmy blisko niej, gdy była znękana chorobą, pocieszałyśmy i staraliśmy się wspomagać ją przez nasze modlitwy zanoszone do Boga, aby pozostała do końca wierną, nawet w cierpieniu, którego doświadczała.

Apostoł Paweł upomina nas: *„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich”* – Hebr. 13:7 (NP). Ta wyjątkowa pamięć nich zawsze gości w naszych sercach. Przede wszystkim pamięć o naszym Wodzu Zbawienia, Panu Jezusie Chrystusie, który umiłował nas i kupił swoją świętą krwią, a także o apostołach – sługach Bożych również naszych czasów, gdyż pozostawili nam wspaniały przykład do naśladowania – przykład wierności na całe życie i wytrwałości do końca.

Pamiętajmy również o przyjaźni rodzinnej i braterskiej w Panu Jezusie Chrystusie – o tych, którzy za swego życia pracowicie przynosili siedem czerwonych róż – po jednej na każdy dzień tygodnia. Te piękne kwiaty były codziennie ofiarowane nam – kwiaty miłości, sympatii, uśmiechu i ożywiającej nadziei Bożych obietnic.

Umiłowani w Panu: Póki nie jest za późno idźmy za tymi serdecznymi i miłymi przykładami pozostawionymi nam do naśladowania. Kosztowny olejek Marii wylewajmy nie na groby naszych ukochanych, lecz teraz. Również teraz ofiarujmy wszystkim, których kochamy, te duchowe i może proste, ale serdeczne kwiaty miłości. Może właśnie teraz są one najbardziej potrzebne cierpiącym i płaczącym, zawiedzionym i znajdującym się w obumarłej nadziei zwątpienia, pograżonym w pytaniach, na które nie znajdują odpowiedzi. Przypomnijmy im w trudnej drodze ich życia słowa Pana Jezusa, które skierował do zasmuczonej Marty:

*„Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”* – Jan 11:25 (NP).

Kubic Stefan  
R-  
„Straż”